

Universe, Gwiezdna podr

W układach między nocą

A dniem, a dniem

Ktoś tyle miejsca znalazł

Na sen, na sen

Co noc obserwuje

Jak śpię, jak śpię, jak śpię

Z otchłani bladych mgieł

Przez czas, przez czas

Przez srebrą poświatę

Do gwiazd, do gwiazd, do gwiazd

Nadchodzi migdałowo słodka noc

Wabiąca swoim chłodem tęskny wzrok

Perłowe konstelacje nocnych scen

Mijają kolorowo obok mnie

Ogniste wstęgi komet

Gdzieś mkną, mkną gdzieś

Czy wr&#oacute;żą coś złego

Czy nie, czy nie, czy nie

Gdzie one są, czemuż to uciec miały

Gdzie one są, czy kogoś boją się

Gdzie one są, gdzie ogień ich wspaniały

Gdzie one są, za chwilę wszłdzie dzień

Ocean gwiazd odpłynął

Przed dniem, przed dniem

Obudził mnie wiatrem

Wziął sen, wziął sen, wziął sen